



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 21 (767) 27 maja 2018 r.

## *Uroczystość Trójcy Przenajświętszej*



## „Pragnę” (J 19,28)

### Księdzu Szymkowi w dniu prymicji: dopowiedzenie.

Jakże krótkie słowo wybrałeś sobie jako motto obrazka prymicyjnego: „Pragnę”. Słowo to wypowiedział Jezus przed swoją śmiercią na krzyżu. Brzmi ono w takim kontekście: „Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: ‘Pragnę’. Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę nasączoną octem i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: „Dokonało się!” I skłoniwszy głowę, oddał ducha” (J 19,28-30). Trzej Ewangelisti: Mateusz, Marek i Łukasz mówią o ciemnościach jakie towarzyszyły śmierci Jezusa. O pragnieniu dwukrotnie mówią Psalmi: „Moje gardło suche jak skorupa, język mój przywiera do podniebienia” (Ps 22(21), 16). - „Dali mi jako pokarm truciznę, a gdy byłem spragniony, poili mnie octem” (Ps 69(68), 22).

Dość trudno to wyinterpretować dla Prymicjanta. Jednak trzeba powiedzieć, że w tym jednym słowie „Pragnę”, zawiera się całe życie człowie-

ka; zawiera się całe życie młodego chłopca, który kiedyś postanowił, zapragnął, żeby zostać kapłanem. Dziś przeżywa swoje prymicje – ks. Szymon. Ale to dopiero pierwsze czy jedno z pierwszych pragnień się spełniło, ale jakże ważne. Następne „pragnienia” będą pochodnymi tego jedynego słowa „Pragnę!”. To słowo „pragnę” jest mocno osadzone w Piśmie Świętym. Trzeba je wypowiadać w pełnej świadomości, licząc się z jego konsekwencjami. Ono wskaże drogę, ono będzie rozliczać Cię z dokonań, z owoców twojej pracy. Ono wskazuje, że swoją duchowość kapłańską masz opierać na Piśmie Świętym i na nauce Pana Jezusa, na Ewangelii. Trzeba Ci pragnąć pogłębiania Pisma Świętego, zagłębiania się w Bożym słowie. Zapragnij swoje życie opierać na tym niewzruszonym fundamencie. Pragnij opierać je na nauce Kościoła, na Tradycji wypracowanej od wieków, na życiodajnym pokarmie. Pragnij, księżo Szymku, aby Eucharystia przez Cie-

bie sprawowana, owocowała świętością Twojego życia. Obejmij swoim pragnieniem sprawowanie sakramentów właściwych Kapłanowi, interpretowanie słowa Bożego, katechezy, które tak wiele wymagają od kapłana.

Różnie może układać się Twoje życie, czasem pewnie trzeba będzie spożyć „gąbkę nasączoną octem”, jaką podano Jezusowi, kiedy zapragnął się czegoś napić, bo gardło wyschło, a czego przecież nikt nie pragnie. To słowo „Pragnę” mówi, że musisz być mocny, nawet zahartowany w bojach jakie niewątpliwie przyjdzie Ci staczać. Ale nie lękaj się, bo Pan nas upewnia: „Nie lękaj się, Ja jestem z tobą, aby Cię umacniać”. Twój Kolega z Brzozowa napisał na swoim obrazku, jakby chciał Ci podpowiedzieć: „Nie bój się i nie drżij, ponieważ z tobą jest Pan, Bóg twój, wszędzie, gdziekolwiek pójdziesz” (Joz 1,9). Stałe pragnij smakowania Chleba dającego życie wieczne; sam spożywaj i hojnie rozdzielaj ów Chleb wiernym do których pójdziesz, do których zostaniesz posłany. Pragnij być kapłanem stojącym blisko ludzi, poznając ich problemy, radości i smutki. Pragnij być kapłanem rozważnym, roztropnym, odpowiedzialnym, gorliwym. Pragnij być wiernym sługą Jezusa Chrystusa i sługą Kościoła.

Jako kapłan będziesz zaspokajał potrzeby wiernych, a te są zróżnicowane. Pismo Święte mówi: „niełatwo jest temu, kto przygotowuje ucztę i **pragnie** zaspokoić upodobania innych” (2 Mch 2,27).

Życzę Ci:

„Niech Pan ci udzieli, czego w sercu **pragniesz**, i wypełni każdy twój zamysł” (Ps. 20,5).

Pragnienia Boga na każdym kroku



Twojego życia:

„Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja **pragnie** Ciebie, Boże! Dusza moja **pragnie** Boga, Boga żywego” (Ps 42,2 n).

Pragnij Pana na wszystkich swych drogach:

„Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie **pragnie** moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało, jak ziemia zeschła, spragniona bez wody” (Ps 63,2).

Niech Twoje tęsknoty stale się potęgują. Kochaj swoją parafię i tę, do której zostaniesz posłany:

„Jak miłe są przybytki Twoje, Panie Zastępów! Dusza moja **pragnie** i tęskni do przedsieni Pańskich” (Ps 84,2 n).

Strzeż wszystkiego, czego się nauczy-

łeś:

„Drogę wierności obrałem, **pragnąc** Twoich wyroków” (Ps 119,30); „... **pragnę** Twoich przykazań” (w. 131). Niejednokrotnie wołaj do Pana: „**Pragnę** Twojej pomocy, o Panie, a prawo Twoje jest moją rozkoszą” (w. 174). Wołaj do Pana: „moja dusza **pragnie** Ciebie jak zeschła ziemia” (Ps 143,6). Pragnij:

Poznawać drogi Pańskie; **pragnij** bliskości Boga (Iz 58,1-2). „łaknij i **pragnij** sprawiedliwości” (Mt 5,6); bardzo **pragnij**, aby ogień Bożej miłości stale płonął w twoim sercu (por. Łk 12,49).

Miej silną wiarę, która pomoże Ci pokonywać wszelkie trudności: „kto we Mnie wierzy, nigdy **pragnąc** nie bę-

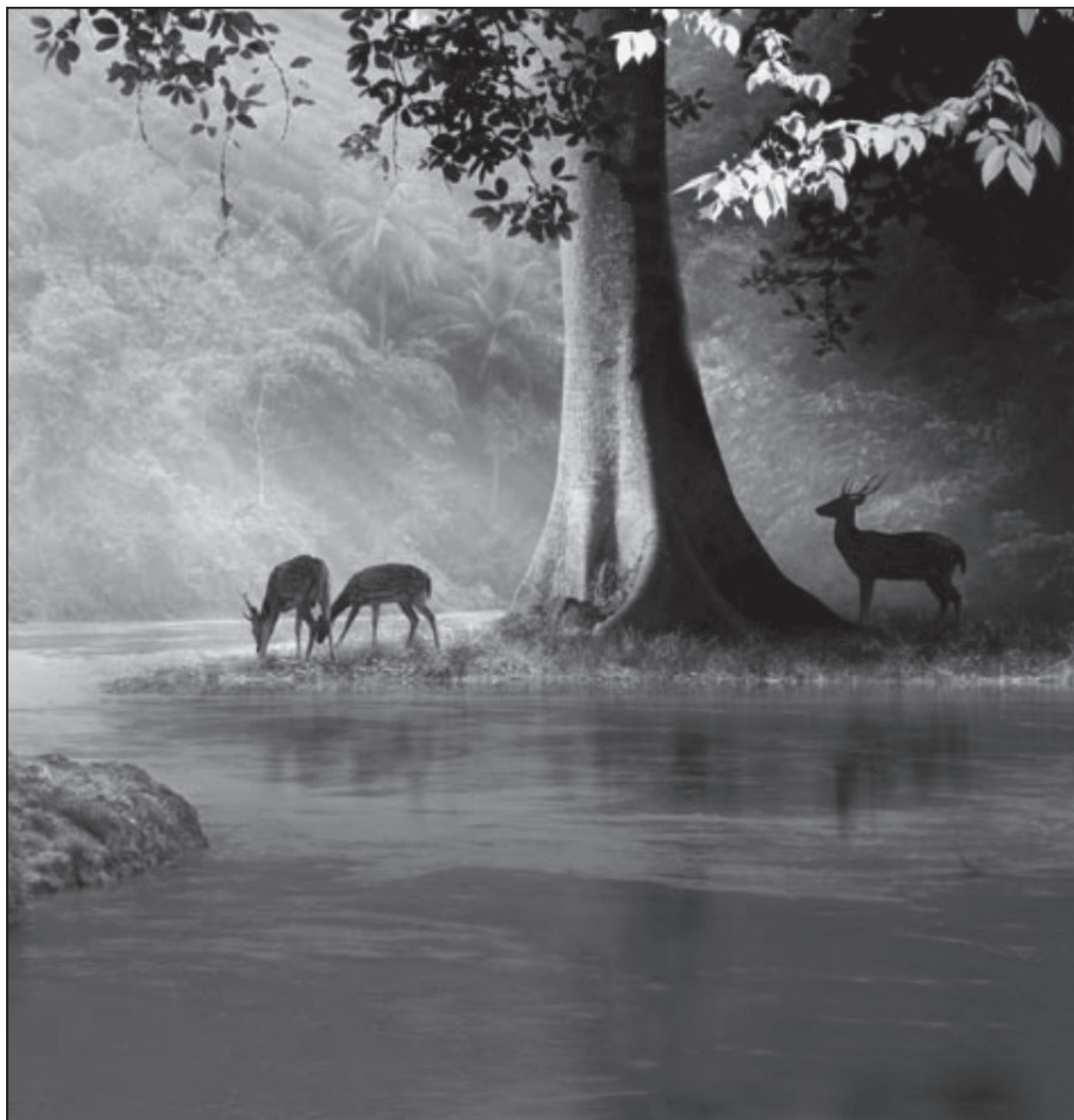
dzie” (J 6,35).

A po długich latach wiernej służby Panu Bogu, Kościołowi, wiernym, żebyś mógł powtórzyć i znaleźć się w triumfalnym pochodzie wybranych:

„A Zasiadający na tronie rozciągnie namiot nad nimi. Nie będą już łaknąć ani nie będą już **pragnąć**, i nie porazi ich słońce ani żaden upał, bo paść ich będzie Baranek, który jest pośród tronu, i poprowadzi ich do źródeł wód życia: i każdą łzę otrze Bóg z ich oczu” (Ap 7,15-17).

Niech Pan prowadzi się Cię po wszystkich drogach Twojego życia, a Ty **pragnij** iść razem z Nim.

*Ks. Andrzej Skiba*





## *Drogi Księżę Szymonie - Neoprezbiterze !*



„Tyś Kapłanem na wieki...” (Psalm 110)

Mieliśmy możliwość śledzić Twój rozwój duchowy widząc Cię w Służbie Ołtarza, bo byłeś z nami. Po raz pierwszy przed laty, przynieśli Cię Twoi Rodzice do świątyni by włączyć Cię do grona Kościoła Chrystusowego abyś przyjął sakrament Chrztu Świętego. Rozwijali w Tobie tę łaskę poprzez lata dziecięce, młodzieńcze, byś odkrył to co najważniejsze dla Chrystusa - być Jego sługą. Potem, po raz pierwszy przyjąłeś Pana Jezusa do swojego serca, a mając lat kilkanaście, Duch Święty obdarzył Cię swoimi Darami w Sakramencie Bierzmowania. W przeddzień swoich święceń kapłańskich wołę wytrwania w celibacie i posłuszeństwie Kościołowi potwierdziłeś wobec krzyża i Ewangelii.

Przyjmując Święcenia Kapłańskie w dniu 19 maja 2018 roku, jako neoprezbiter stałeś się w jednej osobie kapłanem, ołtarzem i barankiem ofiarnym.

Dlatego nasze serca, przepelnione są wielką radością gdyż jeden z nas jest powołany i zostaje sługą Jezusa Chrystusa. Nasza radość jest tym większa, że rok temu przyjął święcenia kapłańskie, bliski naszemu sercu i drogi ksiądz Szczepan, również nasz parafianin, a teraz wdzięczni Panu Bogu za kolejne powołanie, z rozpromienionym sercem, patrzymy na Ciebie, drogi księżę Szymonie.

We współczesnym świecie, tak rozdartym przez walkę dobra i zła, łatwo się zgubić. Przed Twoimi święceniami wielokrotnie modliliśmy się o Twoją świętość. Bądź świętym kapłanem, wiernym Ewangelii Chrystusowej. Bóg, który Cię powołał na pewno Ci w tym pomoże.

Oto, od dnia święceń, stajesz jako Jego kapłan, by szafować sakramenty święte, by udzielać tego pięknego sakramentu miłości jaką jest Eucharystia. Pamiętaj, żeby, będąc uczniem Chrystusa, godnie sprawować ten urząd.

Drogi Księżę Szymonie! Życzymy Ci, abyś podążając drogą swego kapłańskiego powołania niósł bliźnim Bożą Miłość, niezachwianą Wiarę i Nadzieję. Niech Pan darzy Cię zawsze swoim Błogosławieństwem, a w sercu Twoim, nawet w przeciwnościach, niech rozkwita Boża Radość. Życzymy Ci miłości wielkiej i nieustającej, by dane Ci było stale świecić niegasnącym światłem Boga, Jego blask rozciągać wokół i prowadzić ku Niemu bliźnich.



( fot. J. Lipiński )

Życzymy Ci głębokiej wiary, abyś nigdy nie musiał szukać Boga, by każdy dzień Twojego kapłaństwa był dla Ciebie nowym wyzwaniem do czynienia dobra i Ewangelii Miłości. Niech nigdy Ci nie zabraknie łask Bożych i wstawiennictwa Najświętszej Pani. Tyś Kapłanem po wszystkie dni!

Z Chrystusowym błogosławieństwem i modlitewną pamięcią –

Członkowie Grup Parafialnych

**Szczęść Boże !**

# *Uroczystość Trójcy Przenajświętszej*

*(Rok B: Pwt 4,32-34.39-40; Ps 33; Rz 8,14-17; Mt 28,16-20)*  
*(Kazanie odpustowe w Międzybrodziu, 27.05.2018).*

Dzisiaj wypada Uroczystość Trójcy Przenajświętszej; Uroczystość Trójjedynego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Zatrzymujemy się nad jedną z największych tajemnic naszej wiary. Chylimy czoła przed najwyższym Majestatem. Poznanie Boga jest dla nas czymś nieosiągalnym, choć święci, mistycy, Ojcowie Kościoła czy Katechizm Kościoła Katolickiego próbują nam przybliżyć tę tajemnicę. Zawsze jednak zatrzymujemy się tylko na progu TAJEMNICY.

Pismo Święte w dniu dzisiejszym, w pierwszym czytaniu, mówi nam krótko: „Poznaj dzisiaj i rozważ w swym sercu, że Pan jest Bogiem, a na niebie wysoko i na ziemi nisko nie ma inne-

go. Strzeż Jego praw i nakazów, które ja dziś polecam tobie pełnić, by dobrze ci się wiodło...”. Przesłanie jest krótkie i jasne: BÓG JEST JEDEN. Jest TAJEMNICĄ, którą na różne sposoby, filozoficznie – teologiczne terminy, próbuje się ukazać wielkość, niepojętność i niezmierność Boga.

Modlitwa Kościoła w różnorodnej postaci także próbuje nas zbliżyć do tej jednej z największych tajemnic naszej wiary. Teologowie używają różnych określeń, znaczeń, posługują się wieloma terminami, teologicznymi określeniami, aby jakoś odsłonić choć rąbek tej niepojętej Tajemnicy. Już samo określenie: Trójca Przenajświętsza, mówi nam o jakiejś wyjątkowo-

ści, ponadprzeciętności, bo najczęściej słyszymy ŚWIĘTY (A), a tu TRÓJCA PRZENAJSWIĘTSZA. Stąd wypada nam skłonić głowę i z głębi serc naszych wyznać:

„Boże wszechmocny, w Trójcy niepojęty,  
Ciebie wielbimy pokłonem i pieśnią,  
Ty bowiem jesteś celem i pragnieniem  
Naszego ducha” (jutrzni na tę Uroczystość).

Przychodzimy do świątyni, aby uwielbić Pana pokłonem i pieśnią: „Najświętszej Trójcy wieczną cześć, pragniemy z serc gorących nieść. Strzec wiary ślubujemy, w niej żyć, umierać chcemy”.

Znane są także pieśni błagalne do Trójcy Przenajświętszej. Jest ich bardzo mało, ale w starej, siedemnastowiecznej pieśni, śpiewamy:

„Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,  
o błogosławiona Trójco! Ratuj stworzenie,  
daj opatrzenie, o błogosławiona Trójco!

Wlej Ducha twego do serca mego,  
o błogosławiona Trójco! Wspomóż w potrzebie  
proszących Ciebie, o błogosławiona Trójco!”

Wybrzmiewa wielka prośba:

„Daj dar miłości i pobożności, o błogosławiona Trójco! Szczęść zbranemu ludowi twemu,  
o błogosławiona Trójco!”

Jest także prośba o darowanie win:

„Odpuść nam złości dla Twej miłości,  
o błogosławiona Trójco! Oddal głód, wojny,  
daj czas spokojny, o błogosławiona Trójco!”

Możemy powiedzieć, jak mocno ta pieśń jest osadzona w życiu, jak obejmuje wszystkie potrzeby, choćby tym jednym słowem: „w potrzebie”. A potrzeb mamy wiele, więc zawsze, w każdej potrzebie możemy się zwracać do Trójcy Przenajświętszej, podobnie jak i dla każdej z poszczególnych osób.

Prawdę o Trójcy Przenajświętszej Możemy porównać do wspinania się na wysoką górę. Nikt z nas pewno nie zdobędzie najwyższych szczytów świata, nie wszyscy wyjdą na nasz Kasprowy Wierch czy Zawrat, a na-





wet nie bieszczadzkie połoniny. Nie wszyscy nawet byli czy będą na tej górze naprzeciw tej dostojnej góry, która jest przed nami czy obecnie za naszymi plecami. Tam są początki naszego miasta, naszego grodu. Tam,

z kapłańskiego brewiarza:  
„Stwórcu wszystkiego, Ojczy, źródło życia,  
Ty nas kształtujesz na swe podobieństwo;  
Udziel nam wiary, która niech zasłuży

Na Twą nagrodę”.



Bóg  
jest Stworzy-  
cielem całego

pod ziemią zostały odkryte cenne przedmioty świadczące o życiu naszych przodków, o ich zainteresowaniach, o środkach płatniczych, o religijności, która miała podstawy teologii Wschodu, tak bogatego w liturgię, obrzędy świątynne. Pewnie nasi przodkowie wyznawali wiarę w Trójcę Przenajświętszą. Tak jak ta ziemia kryje w sobie wielkie tajemnice z życia ludzi tamtego okresu czasu, tak wielką Tajemnicą jest prawda o życiu Trójcy Przenajświętszej. Jesteśmy jednak szczęśliwi, że na miarę naszych czasów i naszych możliwości możemy „dokopywać się”, doszukiwać, zgłębiać prawdę o Przenajświętszej Trójcy. Jednak to, co najistotniejsze, najważniejsze, najgłębsze, zawsze pozostanie tajemnicą, bo nasz rozum, jak mawiał św. Maksymilian Kolbe, „w czapce się mieści”.

Modlimy się dalej słowami hymnu

wszeczeńświata. Księga Rodzaju w pierwszych swych rozdziałach opisuje stworzenie świata. Niech każdy z nas oceni te wielce znaczące słowa: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem; ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami” (Rdz 1,1-2). Już w tych dwóch pierwszych zdaniach słyszymy o Bogu Stworzycielu i o Duchu, który obejmował wszystkie stworzenia i porządkował, jak możemy wyczytać w następnych wierszach. Duch Boży jawi się tu jako Wielki Reżyser, który na scenie świata ustawia odpowiednie stworzenia, figury, aby służyły człowiekowi, zwierzętom, ptakom, gadom i płazom. To przepiękny hymn pochwalny na cześć Boga Stwórcy przeplatany jakby refrenem: „I tak upłynął wieczór i poranek – dzień pierwszy” (w. 5),

a potem dni następne. Najważniejsza myśl jaka wypływa z tego wydarzenia wybrzmiewa: **BÓG JEST •RÓDŁEM ŻYCIA.**

Znany jest nam „Tryptyk rzymski” Jana Pawła II. Jedną część nasz święty Papież poświęca zdumieniu nad strumieniem, nad jego spienioną wodą, która niekiedy kaskadą spada rytmicznie. Odnosi ten fragment do znanego nam tekstu biblijnego „Duch Boży unosił się nad wodami...”, gdzie poszukuje początku tego strumienia, gdzie idzie w stronę źródła. Ogarnia go zdumienie, tak jak każdego człowieka ogarnia „fala zdumień”. Zdumiewa się nad przemijaniem, które osiąga każde stworzenie. Drugi punkt tego rozważania głębokiej refleksji, nosi tytuł „•ródło”. Píše m. in.:

„Jeśli chcesz znaleźć źródło, musisz iść do góry, pod prąd. Przedzieraj się, szukaj, nie ustępuj, wiesz, że ono musi tu gdzieś być

Gdzie jesteś, źródło?... Gdzie jesteś, źródło?!

Cisza...  
Strumieniu, leśny strumieniu,  
odłoń mi tajemnicę  
swego początku!

(Cisza – dlaczego milczysz?  
Jakże starannie ukryłeś tajemnicę two-  
go początku.)

Cóż nam pozostaje? Poznawać mozolnie tajemnicę Boga, Tego, Który JEST. Trzeba niekiedy przedzierać się przez pajęczyny pojęć filozoficznych czy teologicznych, wnioskować, odwoływać się do różnych opinii świątobliwych, uczonych mężów, mistyków, niejako „widzących” Boga. Ale najprościej jest upaść na kolana i pomodlić się. Kiedyś napisał ks. Andrzej Zwoliński:

„Zmęczył się człowiek  
wyszukując słowa  
piękne, bogate, wielkie.  
Krzyczał głośno,  
aby go Bóg usłyszał,

ale były zbyt ciężkie,  
nie mogły pokonać  
siły grawitacji.  
Zapłakał bezradny  
i zamilkł.  
A w ciszy usłyszał  
wymawiany szeptem głos  
Boga podpowiadającego  
„Ojczy nasz...”

Do Boga nie prowadzą wielkie,  
wyszukane słowa, ale „do nieba pro-  
wadzi bezradny szczebiot wiary”  
(Ks. Jan Twardowski). Tu, w tym tak  
uroczym miejscu, gdzie płynie nie tyl-  
ko strumień, ale dość duża rzeka, nasz  
San, gdzie nad nami „zatoka lasu zstę-  
puje” (Jan Paweł II), najlepiej też bę-  
dzie posłuchać Jana Kasprowicza:

„Siądź na kamieniu, który się odłamał  
z odwiecznych skał,  
i przez potoku odwieczny szum  
rozmawiaj z Bogiem”.

Tu, w Międzybrodziu, nie słycać  
szumu potoku, ale szum naszego Sanu,  
który w tym miejscu też bywa spie-  
niony, złowróżebny, choć ujarzmiony  
korytem brzegów i skał. Tu jest ideal-  
ne miejsce do kontemplacji Boga  
Stwórcy, Pana nieba i ziemi. Tu można  
przeżyć tchnienie Ducha Świętego,  
który oferuje nam siedmiorakie dary,  
abyśmy mogli unosić się do nieba,  
chodząc jednak twardo po ziemi.  
Do Pana Boga zbliża cisza, o której  
pisał Norwid:

„Słowo jest ogień – milczenie jest lawa,  
lub: „kto ciszę słycał aż do dna, temu  
i trumna wygodna”. Pisał też zgłębia-  
jąc wartość ciszy i milczenia:

„Gdzie są bezmowne cierpienia,  
są wniebogłosy... bo są przemilcze-  
nia”.

Milcząca Obecność: Bóg mówi  
w ciszy, aby każde słowo można było  
zrozumieć i odnieść do siebie.  
W ciszy więcej się słyca. Co daje ci-  
sza? Cisza rodzi poczucie znikomości  
wszystkiego. Czasem może przyjść  
Kohéletowa refleksja: „Marność nad  
marnościami, (...) wszystko marność”  
(1,2). Czuję się tylko ciało otoczone ze  
wszystkich stron milczącą obecnością.  
W chwilach ciszy odchodzą na bok  
sprawy mniej ważne, błahe, nieistot-  
ne, a człowiek wie, że jest, ale po co?

Jeszcze przed chwilą byliśmy ogarnię-  
ci przez świat rzeczy, kształtów, kolo-  
rów, zapachów, codziennych spraw  
i trosk, uciech, a teraz, w tym miejscu  
jest czas na milczenie, na skupienie,  
na pomyślenie o swojej drodze życia,  
o celu, do którego zmierzamy. W tej  
Międzybrodzkiej ciszy jest czas na  
postawienie sobie pytania: „co w moim  
życiu jest najważniejsze?” Cisza jest  
nam dana po to, aby w swoim sercu  
zaprowadzić ład, porządek i pokój.

Co jeszcze mówi nam dzisiejsza  
Uroczystość? Odpowiedź możemy  
znaleźć w kolejnej strofie modlitwy  
kapłańskiej:

„Z Ojca Zrodzony, blasku Jego chwa-  
ły,  
Zowiesz i czynisz nas braćmi swoimi;  
Tyś winoroślą, my jej gałązkami,  
Więc daj nam życie”.

Wiemy kogo dotyczy ten frag-  
ment. JEZUSA CHRYSYUSA, drugiej  
OSOBY TRÓJCY PRZENAJŚWIĘT-  
SZEJ. Jezus przychodząc do nas, na  
ziemię, stał się jednym z nas. Znamy  
ten tekst Soboru Watykańskiego II,  
gdzie znajdujemy nasze podobień-  
stwo, choć podkreślona jest także róż-  
nica: „Ludzkimi rękoma pracował,  
ludzkim myślał umysłem, ludzką dzia-  
łał wolą, ludzkim sercem kochał, uro-  
dzony z Maryi Dziewicy, stał się praw-  
dziwie jednym z nas, we wszystkim do  
nas podobny oprócz grzechu.

Niewinny Branek krwią swoją do-  
browolnie wylaną wysłużył nam życie  
i w Nim Bóg pojednał nas ze sobą  
i między nami samymi oraz wyrwał  
z niewoli szatana i grzechu, tak że każ-  
dy z nas może wraz z Apostołem po-  
wiedzieć: Syn Boży „umiłował mnie  
i wydał siebie samego za mnie”  
(Gal 2.20). Cierpiąc za nas nie tylko dał  
przykład, byśmy szli w jego ślady, lecz  
i otworzył nam nową drogę, którą jeśli  
idziemy, życie i śmierć doznają uświę-  
cenia i nabierają nowego sensu” (KDK  
22”).

Przez chrzest jesteśmy wszczepie-  
ni w Chrystusa, naszego Zbawiciela,  
jak gałązki z winnym krzewem, bo tyl-  
ko wtedy można przynosić owoce  
życia chrześcijańskiego (J 15:1-11).  
Trwać w jedności z Chrystusem,  
to owocować, aby osiągnąć wieczne  
zbawienie.

I wreszcie ostatnia strofa kapłań-  
skiej modlitwy do zacytowania:

„Duchu płomienny, światło i miłości,  
Władasz stworzeniem z dobrocią  
i mocą;  
Odnów umysły, rozpal swoim żarem  
Człowiecze serca”.

Jezus odchodząc od nas do Ojca,  
obiecał nam zesłać DUCHA ŚWIĘTE-  
GO. Uroczystość – pamiątkę tej obiet-  
nicy przeżywaliśmy w ubiegłą niedzie-  
lę. Zanim jednak odszedł to  
odpowiednio uposażył swoich  
uczniów, o czym usłyszeliśmy w dzi-  
siejszej Ewangeli:

„Dana Mi jest wszelka władza  
w niebie i na ziemi. Idźcie więc i na-  
uczajcie wszystkie narody, udzielając  
im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha  
Świętego. Uczcie je zachowywać  
wszystko, co wam przekazałem. A oto  
Ja jestem z wami przez wszystkie dni,  
aż do skończenia świata” (Mt 16,18-  
20).

Jezus odszedł, ale nie zostawił nas  
sierotami, ale przyobiecany Duch  
Święty przyszedł – zstąpił z mocą,  
i z posłannictwem – zobowiązaniem:  
„Weźmijcie Ducha Świętego! Którym  
odpuście grzechy, są im odpuszczo-  
ne, a którym zatrzymacie, są im zatrzy-  
mane” (J 20,22 – 23).

A Duch Święty zstąpił na Aposto-  
łów i zebranych tam ludzi, w dniu Pięc-  
dziesiątnicy, wśród szumu gwałtow-  
nego wichru, wśród języków jakby  
z ognia, i wszyscy zostali napelnieni  
Duchem Świętym (Dz 2,1-4). Niech  
Duch Święty rozpała nasze serca żarem  
miłości, niech oświeca drogi naszego  
życia, a otrzymawszy wielość Darów,  
ubogaca nas na każdy dzień naszego  
życia.

Tak w wielkim skrócie można uka-  
zać TRÓJCĘ PRZENAJŚWIĘTSZĄ:  
OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO.  
Można Ją ukazać w oparciu o działa-  
nia poszczególnych Osób Boskich.  
Niech krzyż czyniony na naszym ciele  
będzie wyrazem wiary w Trójęcę Prze-  
najświętszą.

*Ks. Andrzej Skiba*

## *Neoprezbiterom...i nie tylko „Kapłanów swoich dał nam Pan...”*

Weźmy do ręki „Dialog *O kapłaństwie*” św. Jana Chryzostoma. Wsłuchajmy się w jego przesłanie pełne trafnych, życiowych wskazówek:

Kapłaństwa nie można porównać z żadną ziemską posługą, zaszczytem czy funkcją. Ono jest największe, bo łączy sprawy ziemskie ze sprawami niebieskimi. Być kapłanem, to odpowiadać przed Bogiem za „**duchową trzodę Chrystusa**” (2,2), aby nie narażać wiernych na zgubę. On stale musi podejmować walkę, bo **zagrożeń dla owiec** jest wiele, a które szereguje w porządku biblijnym: „Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” (Ef 6,12). Obok tych groźnych nieprzyjaciół są jeszcze poważniejsi wrogowie duszy: „uczynki jakie rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne” (Ga

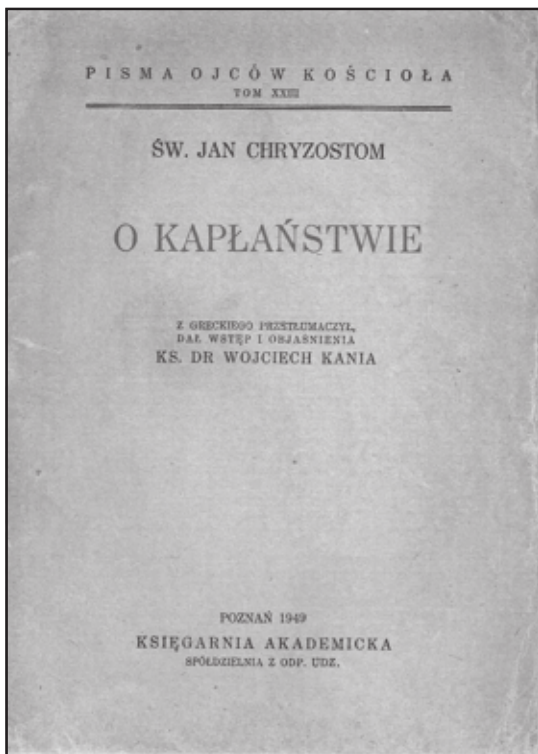
5,19-21). Kapłan ma postawić diagnozę tej choroby i przepisać odpowiednie lekarstwo. Przy całej, głębokiej wiedzy duszpasterskiej i jego gorliwości, św. Jan jest bardzo wyrozumiały, rozważny, kiedy pisze: „Nie wolno wśród chrześcijan siłą poprawiać błędzących” (2,3). Szanuje wolny wybór jakiego dokonał człowiek. Wyklucza wszelką przemoc w sprowadzaniu na drogę zbawienia, ale nie odrzuca siły perswazji, przekonywania. Duszpasterstwo jest sztuką, „aby chorzy dobrowolnie poddali się radom kapłanów i byli im też za leczenie wdzięczni” (2,3). Radzi nam, kapłanom, aby nie wymierzać pokuty równej grzechom, ale „wziąć pod uwagę usposobienie grzeszących. (...) Na słabych, opieszłych, lgnących do światowych przyjemności, dumnych z rodu i stanowiska można wpłynąć łagodnością i spokojem, i jeśli nie zupełnie to przynajmniej częściowo wyrwać ich z błędów; gdy zaś kto zastosuje zbyt surowe środki, pozabawi ich nawet małej poprawy” (2,4). To bardzo praktyczne rady dla spowiedników, które stale są aktualne. **Pasterz owiec** musi w tej sytuacji mieć

sprowadzić do porzuconej niegdyś prawdy” (2,4).

Najbardziej znaną perykopą Nowego Testamentu jest ta mówiąca o Jezusie Chrystusie, Dobrym Pasterzu (J 10,1-6. 11-16), co jednak nie należy utożsamiać z jakimś spokojnym, niczym niezmaconym, wręcz idyllicznym życiem, jakby przedsmakiem raj. Pasterstwo w czasach biblijnych było bardzo znane. Było to jedno ze źródeł utrzymania. Kultura pasterska wykształciła swoje zasady i wymagała wielu wyrzeczeń, surowości życia, znoszenia niemałych trudów. Pasterstwo przynosiło niemało zagrożeń tak ze strony dzikich zwierząt, jak i przed złodziejami, nieraz całymi bandami. To było źródło utrzymania dla całej rodziny, stąd pasterze przykładali niemało trosk do pilnowania każdej owcy. Nie wolno zapominać, że obok wspomnianych czynników, niemałą rolę odgrywało zamilowanie czy wręcz miłość do tego zawodu. Perykopa o Dobrym Pasterzu jest wzruszająca, odkrywająca realia ówczesnego życia i podejścia do pracy. Pan Jezus rozróżnia pomiędzy dobrym pasterzem, a najemnikiem. Ich podejścia do owiec są różne. Owce przywiązują się do swego pana, słuchają jego głosu, idą za nim, a pasterz je chroni przed złodziejami i rozbójnikami. W końcu jakby podkreślenie wartości dobrego pasterza, jakby teologiczna **teza**: „Dobry pasterz daje życie swoje za owce” (J10,11). Jest też i **antyteza**: „Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza; najemnik ucieka, dlatego że jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach” (J 10,12-13). Pasterz ma paść owce, czyli zatroszczyć się o ich bezpieczeństwo, zapewnić im odpowiednią karmę, doprowadzić do wodopoju.

Urzekający jest obraz pasterza zakreślony w Psalmie 23(22): „**Pan jest moim pasterzem**, nie brak mi niczego. Pozwala mi leżeć na zielonych pastwiskach. Prowadzi mnie nad wody, gdzie

przecież musi „przeniknąć stan duszy drugiego” (2,4). Zachęca do sumiennego rozsądzania ludzkich problemów. **Kapłan jako pasterz zatroskany o Bożą trzodę** ma czuwać, aby owce nie poszły nad urwiska, nie zboczyły z wyznaczonej drogi, aby je bezpiecznie doprowadzić na miejsce odpoczynku. I znowu daje doskonałe rady: „Gdy natomiast człowiek zboczy z prostej drogi wiary, **musi się pasterz wiele natrudzić**, okazać wiele energii, wiele cierpliwości; nie można bowiem nikogo przemocą ciągnąć, ani strachem zmuszać; trzeba tylko siłą przekonywania znów





mogę odpocząć: orzeźwia moją duszę. Wiedzie mnie po właściwych ścieżkach przez wzgląd na swoje imię. Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną. Twój kij i Twoja laska są tym, co mnie pociesza. Stół dla mnie zastawiasz wobec mych przeciwników; namaszczasz mi głowę olejkami; mój kielich jest przeobfity. Tak, dobroć i laska pójdą w ślad za mną przez wszystkie dni mego życia i zamieszkać w domu Pańskim po najdłuższe czasy”. Pasterz ma nimi kierować, rządzić, służyć im, ma ich prowadzić. Takie jest również zadanie duszpasterza.

Znawcy Psalmów używają najpiękniejszych określeń, aby oddać ducha tego Psalmu, jego klimat, odwieczny urok, który brzmi echem w liturgii Kościoła. Można przeczytać, że jest to „jeden z najbardziej pobożnych modlitw starego przymierza”, „perła Psalterza, w której pobożność i poezja są sobie równe, a słodycz i duchowość niedościgłe”, „jedna z najbardziej uroczych idylli (...), podobna do chłodnego strumienia, który spływa po piasku złożonym promieniem słońca”, „słowik psalmów (...), którego śpiew wypełnia przestrzeń całego świata radosną melodią, najpiękniejszą, jaką można stworzyć. Błogosławiony niech będzie dzień, w którym ten psalm się narodził!”<sup>1</sup>.

#### Jakie przesłanie przynosi ten wspaniały, niezrównany Psalm?

To Psalm, który budzi zaufanie w stosunku do Pana Boga, który w serca wlewa nadzieję, pewność oparcia w trudnościach życia. Kiedyś kard. Newman modlił się: „Prowadź mnie, o słodkie światło, w otaczającym mnie mroku, prowadź mnie! Noc jest ciemna, a ja jestem daleko od domowego ogniska, prowadź mnie!...”<sup>2</sup>. Bywa nazywany „Ewangelią w pigułce”, lekarstwem na wszelkie udreki. Jego wymowę można sprowadzić do krótkiego zdania: „Pan jest moim pasterzem, niczego mi nie braknie”. Można to wyrazić nieco inaczej, posiłkując się słowami św. Augustyna: „Kiedy Pan Bóg jest na pierwszym miejscu, to wszystko inne jest na swoim miejscu”. „Pan jest moim pasterzem”, wskazuje na kierunek drogi, na pewność dotarcia do celu. On przecież „prowadzi do źródeł wód życia”. Parafrazując nieco wypowiedź św. Grzegorza z Nysy, można powiedzieć, że trzeba nam

stać się owcą Dobrego Pasterza, która pozwala się zaprowadzić na „zielone pastwiska”. To źródła jego nauki. To „stół słowa Bożego”, który jest tak obficie zastawiany na katechezie, podczas liturgii Eucharystii, podczas sprawowania sakramentów świętych. Życie duchowe jest zasilane „orzeźwiająca wodą”, która sprawia, że zmęczony wędrowiec idzie „po właściwych ścieżkach”. Wędrować po pustyni, po miejscach niebezpiecznych, gdzie pełno rozpadlin, gdzie daleko do źródła, to świadomość, że „Pan jest ze mną”, wzmacnia, dodaje siły, skraca drogę. Można o nas powiedzieć, że prowadzimy koczowniczy tryb życia, gdyż nie mamy tu miejsca stałego, a nieraz trzeba przechodzić „przez ciemną dolinę”, mroki życia, to słowa te są oparciem, one wzmacniają, dodają siły. Można to osiągnąć pod warunkiem zażyłości z Bogiem: „bo Ty jesteś ze mną”. Ubiór i wyposażenie pasterza było proste. Była to krótka podpinana szata, bezrękawnik, zsuwający się z prawego ramienia. Czasem pasterz nosił obuwie i płaszcz, albo pelerynę. Obowiązkowo pasterz nosił torbę pasterską, laskę i flet pasterski wykonany z trzciny lub z gałązek jaśminu, służący do nawoływania owiec i wygrywania prostych melodii<sup>3</sup>.

#### Kim naprawdę jest pasterz?

Jest kimś więcej niż przewodnikiem, który potrafi wybrać bezpieczną drogę. „Jest on przede wszystkim stałym towarzyszem podróży, dla którego godziny jego stada są jego godzinami. Naraża się na te same niebezpieczeństwa, ten sam głód i pragnienie. Słońce równie nieubłagane pali jego i jego stado. Tylko on potrafi dać pewność i bezpieczeństwo, gdyż błędne i prowadzące na manowce szlaki są starannie odrzucane przez jego laskę. Pasterz jest zatem wybawicielem, jego zdolność prowadzenia przez polanę pełną trawy decyduje o losie owiec”<sup>4</sup>. On jest całkowicie przywiązany do stada, czas spędza na jego doglądaniu, on służy stadu. Znamy ten zarzut zapisany w Księdze proroka Ezechiela: „Tak mówi Pan Bóg: Białda pasterzom Izraela, którzy sami siebie pasą! Czyż pasterze nie powinni paść owiec? Nakarmiliście się mlekiem, odzialiście się wełną, zabiliście tłuste zwierzęta, jednakże owiec nie paśliście. Słabej nie wzmacnialiście, o zdrowie chorej nie dbaliście, skaleczonej nie

opatrywaliście, zabląkanej nie sprowadziliście z powrotem, zagubionej nie odszukiwaliście, a z przemocą i okrucieństwem obchodziliście się z nimi” (34,2-4). Ci pasterze nie sprostali swoim obowiązkom.

W Starym Testamencie „pastwiskiem” była Ziemia Obiecana wraz ze wszystkimi dobrami. Potem przez „pastwiska” rozumiano też dobra duchowe, skarby łaski. Trzodą Bożą jest naród, a każdy z osobna Bożą owieczką. Pasterzami byli królowie, przywódcy ludu, prorocy, których Pan Bóg nieraz karmił (Ez 34,1-10). Ocena ich działalności była surowa: „Tak, pasterze okazali się nierozumni, nie szukali Pana, dlatego się im nie poszczęściło, a cała ich trzoda uległa rozproszeniu” (Jr 10,21). Dopiero obiecany Mesjasz spełni należycie swoje pasterskie zadania. Ów „Pasterz będzie Opoką Izraela” (por. Rdz 49,24). Skoro pasterze Starego Testamentu nie spełnili pokładanych w nich nadziei, dlatego Pan Bóg postanawia: „I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie pasł, mego sługę, Dawida. On je będzie pasł, on będzie ich pasterzem” (Ez 34,23).

Jezus jako **Dobry Pasterz** w odróżnieniu od pasterzy Starego Testamentu, którzy nie zawsze stawali na wysokości swoich zadań, przynosi zbawczą miłość: „Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić, to co zginęło” (Łk 19,10). On jest Pasterzem poszukującym zaginionej owcy i radujący się z jej odnalezienia (Mt 18,12-14; Łk 15,3-7). On jako Dobry Pasterz oddaje życie za swoje owce, wprowadza je do Owczarni, której na imię Kościół, pieczę nad tą Bożą Trzodą (brzmi to może mało elegancko), powierza św. Piotrowi (J 21,15-17), a w dniu sądu ostatecznego owce oddziela od kozłów (Mt 25,32 n). **Pan nasz, Jezus Chrystus, jest „Wielkim Pasterzem owiec”**, co zapisał autor Listu do Hebrajczyków (13,20).

*Ks. Andrzej Skiba*

<sup>1</sup> G. Ravasi, *Psalmy*, cz. 2, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2007, s. 65 n.

<sup>2</sup> Tamże, s. 67.

<sup>3</sup> Zob.: D. Forstner OSB, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1990, s. 321.

<sup>4</sup> G. Ravasi, dz. cyt.: s. 79.

# „Blaszana” strażniczka Jasnogórskiej Królowej

„Jasnogórka Pani, Tyś naszą Hetmanką,  
Polski Tyś Królową i najlepszą Matką”.

Śpiewnik kościelny z 1994 roku

Wspaniała ceremonia uroczystego odsłonięcia czy zasłonięcia Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej zachwyca przybywających i modlących się pielgrzymów. Przy dźwiękach fanfar granych przez pauliński zespół intradzystów podnoszona jest lub opuszczana srebrna zasłona. Ponieważ jest bardzo oświetlona, dość trudno jest odczytać jej przekaz ikonograficzny i odkryć całe bogactwo przesłania ideowego tej kompozycji. Jak podaje o. Jan Golonka, paulin, kurator Sztuki Wotywniej na Jasnej Górze, srebrna, częściowo złożona blacha składa się właściwie z dwóch części: srebrnej ramy – bordiury oraz wypełniającej ją blachy z alegorycznym przedstawieniem odnoszącym się do Niepokalanego Poczęcia Matki Bożej. Srebrna rama – bordiura została ofiarowana w 1675 r. przez Katarzynę i Zygmunta Działyńskich. Wykonał ją w 1673 r. złotnik Johann Leman. Początkowo stanowiła ona obramowanie dla firanek, którymi przysyłano Obraz. Później w 1723 r. stała się bordiurą zasłony Cudownego Obrazu Matki Bożej. Pośrodku górnej części ramy, złożonej z sześciu połączonych ze sobą srebrnych listew w owalnym medalionie znajduje się łacińska inskrypcja: „Scandite Mortales Alta Cacumina Montis Hic Uobis Cunctis Facta Maria Salus”, która w tłumaczeniu brzmi: „Wstąpcie, śmiertelnicy, na wysokie szczyty gór, tutaj właśnie dla was wszystkich zbawieniem stała się Maria”. Znaczną część listwy dolnej zajmuje umieszczona w owalnym kartuszu wierszowana inskrypcja wotywna: „Dziedziczko Częstochowskiej Matko Boska Góry/ Jakoś Zamożna Matko Iak Wsyny Tak Wcóry/ Wszystkie Moy Domek Ciebie Swą Dziedziczką Głosi/ Niech Go Syn Twoy Yztobą w Swey Opiece Nosi”. (tekst oryginalny)

Autorem apostrofy do Matki Bożej był zapewne ofiarodawca bordiurowej ramy – Zygmunt Działyński. Pod wierszem umieszczona jest data wykonania bordiury „A.D. 1673”.

Oba repusowane napisy powstały na wcześniejszych inskrypcjach, wykonanych puncyną punktową. W górnej części kartusza, ponad staropolskim tekstem występują ślady zrobionych rylcem nieczytelnych liter, a nawet całych słów. Na listwie kartusza z inskrypcją łacińską w jej środkowej górnej i dolnej części, wpleciony jest motyw ornamentacyjny „węzowej skóry”, powtórzony trzykrotnie wśród bogatego szlaku kwiatowego obramienia. Medalion z wotywną inskrypcją podtrzymują siedzące na kulach putta, opierające drugą rękę na skośnie ustawionych tarczach w kartuszkowych obramieniach z herbami fundatorów: po lewej Ogończykiem rodu Działyńskich oraz po prawej Prawdą Witosławskich. O fakcie ofiarowania ramy – bordiury w 1675 r. informuje o. Ambroży Nieszporkowicz, paulin, w pisanej prozą i wierszem utworze ku czci świętych Honorata i Kandydy z okazji uroczystości trzechsetlecia obecności Cudownego Obrazu Matki Bożej w klasztorze jasnogórskim.

Po k radzieży kilkunastu wotów z ołtarza Matki Bożej 1 lipca 1722 r. wprowadzono w roku następnym zasuwę, wypełniającą ramę fundacji Działyńskich. Blacha zasuwy to repusowany relief późnobarokowy, wzbogacony fakturowaniem i częściowym złoceniem. Przedstawia niespotykane ujęcie ikonograficzne Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Kompozycja dzieli się wyraźnie na dwie różne ideowo strefy. Dolna, ziemską ukazuje dramat ludzkości, wynikający z grzechu pierworodnego, ale także i nadzieję na odkupienie. Obrazują to wyłaniające się z ziemi półpostaci prarodziców. Ewa trzyma w dłoni owoc granatu – owoc grzechu, Adam zaś unosi w górę jagodę winnego grona – owoc odkupienia. Jagodę winorośli wypełnia medalion z emalii, na którego błękitnym tle widnieje ikonograficzne przedstawienie Chrystusa na krzyżu, zwyciężającego śmierć i smoka – szatana. Za prarodzicami

widoczne jest w głębi rajskie drzewo dobrego i złego z owiniętym wokół pnia węzem. Po bokach dolną część kompozycji zajmują monumentalne postaci rodziców Maryi, św. Joachima i św. Anny, z których serc wyrastają lilie, połączone pośrodku wspólnym kielichem kwiatu o wielkich pierzastych i wywinętych płatkach. W miejscu połączenia łodyg mieści się klejnot wykonany w złotym odlewie, ozdobiony rubinami, przedstawiający pelikana. Z rozwiniętego kielicha lilii w górnej strefie kompozycji wyłania się postać Maryi Panny jako Dziewicy Apokaliptycznej, zwyciężającej szatana, który jako wąż zwisa opleciony na sierpnie księżycy. Najświętsza Dziewica wznosi prawą rękę gestem orantki, lewą podtrzymuje łodygę lilii, w której w rozkwitłym kielichu usadowione jest Dzieciątko Jezus – Emmanuel, czyniące gest błogosławieństwa. Ponad głową Maryi unosi się promieniejąca gołębicą – symbol Ducha Świętego. Z prawej strony Świętej Dziewicy wyłania się z obłoków, wsparty na globie ziemskim, Bóg Ojciec – Stwórca świata, który wraz z Synem błogosławi Niebieskiej Wybrance. Chwałę Maryi Panny podkreślają rzesze aniołów pokazujące swe uskrzydłone główki i unoszące się na pierzastych obłokach. Dwa anioły trzymają lemmy z napisami: po prawej stronie Matki Bożej - „Tota pulchra es Maria” - Cała piękna jesteś Maryjo; po lewej - „Et macula originalis non est in te” - I zmyły pierworodnej nie masz w Tobie.

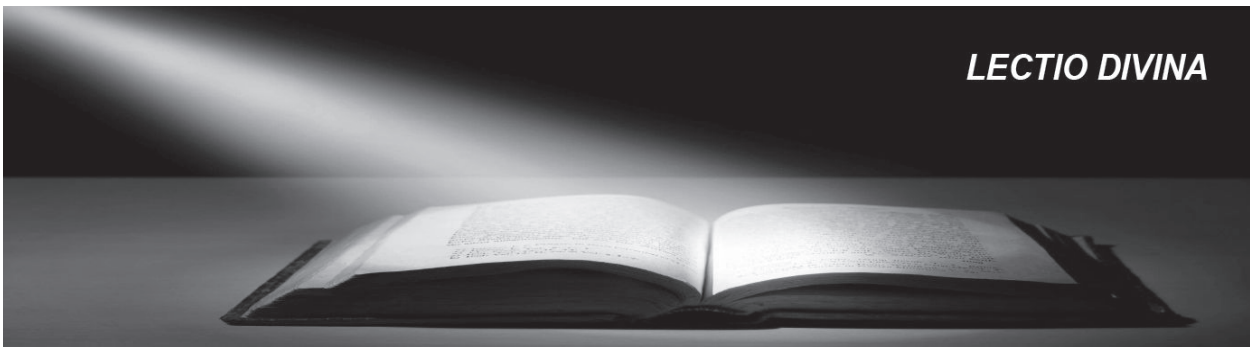
Podsumowując obrazowy zapis zasłony Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, należy stwierdzić, że charakteryzuje się ona wielkim bogactwem ideowym i stoi na wysokim poziomie artystycznym ale nie przysłania piękną oblicza Czarnej Madonny, jedynie go chroni.

**Halina Martowicz**  
**Literatura:**  
**o. Rudziński J.S.**  
**„Srebrna zasłona”**









## *Lectio divina/Łk 19, 47-48/ Nauczanie w świątyni*

*I nauczał codziennie w świątyni. A wyżsi kapłani i nauczyciele Pisma, a także przywódcy ludu, szukali okazji, aby Go zgładzić. Lecz nie wiedzieli, co mogliby zrobić, bo cały lud słuchał Go z zapartym tchem.*

**Lectio/** czytanie i zrozumienie Pisma/.

Arcykapłan był głównym kapłanem Świątyni Jerozolimskiej. Łączył w sobie funkcje najwyższego pośrednika między Bogiem a Izraelem, był zwierzchnikiem Świątyni i kapłanów. Arcykapłan był osobą szczególnie uświęconą przez namaszczenie, posiadał pełnię władzy kapłańskiej. Tylko on, i tylko raz w roku, w święto Jom Kipur, mógł wejść do Miejsca Najświętszego Świątyni, aby dokonać przebłagania za grzechy całego narodu. Obowiązywały go szczególne restrykcje dotyczące czystości rytualnej, np. mógł pojąć za żonę tylko dziewicę. W czasach Jezusa, funkcja ta była zatwierdzana przez Rzymian, dlatego stawała się przedmiotem przekupstwa, i arcykapłani dosyć często się zmieniali. Św. Łukasz mówi tu o arcykapłanach, czyli też o byłych, którzy cieszyli się dużym szacunkiem i poważaniem wśród ludzi. Jezusa prowadzono na pierwsze przesłuchanie właśnie do byłego Arcykapłana Ananasa. Nauczyciele pisma, to ludzie wywodzący się ze stronnictwa sadyceuszów, które utraciło znaczenie polityczne w czasach dynastii herodiańskiej, zachowując znaczenie jako przywódcy religijni. Tworzyli gminy, na czele których stali właśnie uczeni w piśmie, nazywani mistrzami lub nauczycielami, z hebrajskiego *rabbi*. Mistrzowie ci ustalali własną interpretację tekstów biblijnych, tworząc w I w p.n.e. dwie przeciwstawne szkoły - Hil-

lela i Szammaja. Ostatecznie, po 70 r., zwyciężyła szkoła Hillela, nadając kształt istniejącej do dziś, myśli rabinistycznej. Wierzyli oni w nadejście Mesjasza, zmartwychwstanie ciała, istnienie demonów i aniołów czym zasadniczo różnili się od sadyceuszów. W przeciwieństwie do Hillela, dla którego najważniejszy był „duch” Tory, Szammaj kładł nacisk na rygorystyczne przestrzeganie przepisów prawa. W nauce Jezusa widzieli zagrożenie dla swojej pozycji i związanych z tym profitów. Nie wszyscy odrzucali Jego naukę, ale musieli się z tym ukrywać, aby nie narazić się na restrykcje z wykluczeniem z synagogi włącznie/ np. Nikodem/.

**Meditatio/** spojrzenie i przemyślenie siebie w świetle Słowa Bożego/.

W naszej perykopie widzimy dwie grupy ludzi. Pierwszą tworzą ludzie otaczający Jezusa i słuchający Jego nauki, a drugą grupę stanowią arcykapłani i nauczyciele pisma, którzy krążą wokół, jak drapieżne ptaki, czekając na okazję aby zaatakować Go i zabić. Ludzie słuchają Jezusa z zapartym tchem. On już się nie kryje, nie ucieka, tylko naucza codziennie w Świątyni. Jednak ci sami, którzy teraz słuchają Go pełni podziwu, zostaną zmanipulowani, przez niewielką w sumie grupę ludzi, i będą krzyczeć za chwilę- ukrzyżuj Go!. Do jakiej grupy ja należę. Do tych co słuchają Słowa z zapartym tchem? Czy do tych co nie mogą się doczekać końca niedzielnego nabożeństwa, znudzonych, obojętnych? Czy może do tych, którzy przy każdej okazji usiłują zdyskredytować Jego naukę, wyśmiać tych, którzy ją głoszą? W towarzystwie najlepiej opowiedzieć dowcip o księżkach, przypiąć im odpowiednią etykietę, oczywiście niepochlebna. I kto to

robi? Chrześcijanie! A co znaczy słowo chrześcijanin. Ano to, że jesteśmy **Chrytusowi**, że powinniśmy do niego należeć całym sercem „i nie pozwolić upaść żadnemu Jego Słowu na ziemię”. Jest takie powiedzenie: „chron nas Panie od fałszywych przyjaciół, od wrogów sam się obronię”. Wystarczy, że zewsząd atakują nas wrogowie kościoła, pozostający na usługach szatana. A dla księży powinniśmy mieć szacunek taki, o jakim opowiadał Ks. prof. Jan Perszon, w audycji TV Trwam, *Mocni w wierze*. Był, jako młody ksiądz, wikariuszem w parafii na wschodzie, tam pewna bardzo starsza pani ucałowała mu rękę. On zażenowany protestował, a ona spokojnie mu odpowiedziała: ja nie całuję twoich rąk, młody człowieku, całuję rękę, przez którą Pan Jezus przychodzi do nas w codziennej Eucharystii, przez którą spływają łaski Bożego Miłosierdzia na grzeszników w konfesjonale. Prosta kobieta, a jaka wiara! Ks. Prymas Wyszyński powiedział: *jeśli nie masz nic a masz wiarę, masz wszystko*. Parafrazując, mogę tylko powiedzieć: jeśli masz wszystko, a nie masz wiary, nie masz nic.

**Oratio/** zwrócenie się do Boga/.

Panie, dziękuję Ci za możliwość słuchania Twego Słowa. Spraw, abym codziennie słuchał Cię z zapartym tchem. Abym się nim zachwycał. Słuchając Cię, podczas czytania Pisma Św., podziwiam prostotę, jasność i logikę sformułowań. Gdy odpowiadasz faryzeuszom, na pytania, które wydają się bez możliwości dobrej odpowiedzi, to tylko mogę powiedzieć: chwała Bożej Mądrości. Skompromitowani już dalej nie mają odwagi się Ciebie pytać. Przemów przeze mnie abym zawsze umiał bronić Twojej nauki, Twoich sług, gdy



tego potrzebują.

**Kontemplacio/** *czas bycia sam na sam z Bogiem/.*

Wiem, że po wysłuchaniu Twego Słowa, muszę odpowiedzieć. Mogę odpowiedzieć modlitwą.

Modlitwą dziękczynną, uwielbiającą, ale też modlitwą wstawienniczą. Modlitwa wstawiennicza, to moja odpowiedź na wezwanie do miłości drugiego człowieka. Moją odpowiedzią muszą być jednak czyny. Wiara bez uczynków miłości jest martwa. Czuję

jednak, że przez modlitwę, uzdalniam się do tego. Wiem, że w pewnym momencie powiesz mi- zrób to i będę musiał to zrobić. Bez modlitwy nie będę jednak w stanie odczytać Twoich natchnień. Dlatego jest dla mnie taka ważna.

**Actio/** *działanie/.*

Bo jeśli wyznasz ustami, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w swoim sercu, że Bóg wskrzesił Go z martwych, będziesz zbawiony. Bo trzeba uwierzyć sercem, by zostać usprawie-

dliwionym, wyznać natomiast ustami, aby być zbawionym [Rz 10,9-10]

Nie jestem zadowolony ze swojej wiary, proszę więc o jej przymnożenie. W tej chwili głoszenie

Twego Słowa uważam za swoje natchnienie. Proszę, abym mógł to robić jak najlepiej potrafię, na Twoją chwałę. Przyjmij też moje modlitwy wstawiennicze za żywych i umarłych.

*Jan Depczyński –  
Grupa Biblijna*



W niedzielę 27 maja 2018 o godz. 9,30  
w kościele filialnym - cerkiewce pw. TRÓJCY ŚWIĘTEJ  
w Międzybrodziu rozpocznie się

# MSZA ŚWIĘTA ODPUSTOWA

Modlitwom przewodniczyć będzie i Słowo Boże wygłosi  
ks. dr ANDRZEJ SKIBA – dziekan i proboszcz sanockiej Fary  
Kanonik Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej  
Honorowy Obywatel Królewskiego Miasta SANOKA



15,00 Doroczna impreza plenerowa „MIĘDZYBRODZKA WIOSNA”  
ekumenia-historia-kultura-integracja

W programie min.

- Modlitwa ekumeniczna o pokój na świecie /Kościoły rzymsko i greckokatolicki oraz prawosławny/
- Prelekcja popularno-naukowa: „Teologia odnowionego ołtarza Trójcy Świętej”  
– Kustosz KATARZYNA WINNICKA /Muzeum Historyczne w Sanoku/

## Uroczyste rozpalenie ogniska

/Pani Sołtys Międzybrodzia i zaproszeni Goście/

- „Po górach dolinach...” - wspólny śpiew litanii i pieśni maryjnych
- Występy muzyczne młodych talentów i gości
- „Co mi w duszy gra?” - MAREK DZIOK jakiego nie znamy - show nie z tej ziemi !!!
- Pokaz walk szlacheckich
- Konkursy i zabawy integracyjne
- Smaczny poczęstunek – międzybrodzkie rarytasy

## Serdecznie zapraszamy

Organizatorzy: Pani Sołtys wraz Radą Sołecką oraz Parafia TREPCZA - filia w Międzybrodziu





## *Intencje mszalne*

### *Od 28.05 do 03.06.2018r*

28.05.2018    **PONIEDZIAŁEK**  
 6.30    + ks. Tomasz  
 7.00    + Elżbieta – int. od rodziny Ci-  
 słów z Przemyśla  
 7.30    + Lucyna Krystyńska  
 18.00    1. + Aniela Zajac (greg.)  
 2. + Adam Florek w 2 rocz. śmierci  
 3. O Boże Błogosławieństwo i opiekę  
 Matki Bożej dla powołanych do ka-  
 płaństwa z naszej parafii i ich rodzin,  
 dla kapłanów i sióstr zakonnych pra-  
 cujących w naszej parafii, o nowe po-  
 wołania kapłańskie i zakonne, o życie  
 wieczne z Chrystusem dla zmarłych  
 kapłanów z naszej parafii  
 4. + Stefan Kontski  
 29.05.2018    **WTOREK**  
 6.30    + Maria i Mieczysław  
 7.00    + Andrzej  
 7.30    + Lucyna Krystyńska  
 18.00    1. + Aniela Zajac (greg.)  
 2. W intencji Róży pani Marii Lipiń-  
 skiej  
 3. + Wanda  
 30.05.2018    **ŚRODA**  
 6.30    + Maria, + Mariola i + Jerzy  
 Graboś

7.00    + Jan i + Maria  
 7.30    + Maciej Piłera  
 18.00    1. + Aniela Zajac (greg.)  
 2. + Wojciech Hipner w 5 rocz. śmierci  
 3. + Elżbieta Sajdak  
 31.05.2018    **CZWARTEK**  
 6.30    + Lucyna Krystyńska – int. od  
 rodziny Mazgaj  
 8.00    + Konstanty i Paulina w 24  
 rocz. śmierci  
 9.30    + Lucyna Krystyńska  
 12.30    + Olga i + Piotr, i ++ z rodziny  
 16.00    + Bernard w 20 rocz. śmierci  
 18.00    + Zofia, Stanisław, + Wojciech  
 Pierożyński i ++ z rodziny  
 01.06.2018    **PIĄTEK**  
 6.30    1. O Boże Błogosławieństwo i  
 opiekę Matki Bożej dla dzieci i ich ro-  
 dzin  
 2. Za dusze w czyśćcu cierpiące  
 7.00    + Maria, + Mariola i + Jerzy  
 Graboś  
 7.30    + Stanisław Marszałek, + Ma-  
 ria, + Władysław, + Karolina, + Szy-  
 mon  
 18.00    1. + Witold Waszczuk (pierw-  
 sza greg.)

2. + Czesława Hydzik w 6 rocz. śmierci  
 02.06.2018    **SOBOTA**  
 6.30    + Stanisław (m) Blama – int. od  
 siostry  
 7.00    + Edward Świder w 8 rocz.  
 śmierci, + Marek Świder, tragicznie  
 zmarły  
 7.30    + Lucyna Krystyńska  
 9.00    Msza Święta z okazji 60 roczni-  
 cy matury  
 18.00    1. + Witold Waszczuk (greg.)  
 2. o zdrowie, błogosławieństwo Boże,  
 opiekę Matki Bożej Fatimskiej dla bra-  
 ci z róży św. Jana Pawła II i ich rodzin  
 3.  
 03.06.2018    **NIEDZIELA**  
 6.30    Za parafian  
 8.00    O zdrowie i błogosławieństwo  
 Boże dla Sióstr z Róży św. Józefa  
 9.30    + Witold Waszczuk (greg.)  
 11.00    + Jan Demczak  
 12.30    + Ryszard Chorostyński w 9  
 rocz. śmierci  
 16.00    W int. Haliny i Adama w 40  
 rocznicę ślubu  
 18.00    + Mikołaj, + Helena i + Jerzy



## *Uroczystość Trójcy Przenajświętszej – 27.05.2018 r.*

### *Ogłoszenia duszpasterskie.*

1. W najbliższą niedzielę o godzinie 11.00 uroczystą Mszę świętą prymicyjną odprawi ks. Jakub Jakubowski, który w okresie Wielkiego Postu jako diakon posługiwał w naszej parafii. Na kapłańskiej drodze posługiwania życzymy mu obfitych łask Bożych, duchowej radości z pełnionych funkcji, ludzkiej życzliwości oraz opieki Matki Najświętszej, jak również świętego Patrona.

2. Dziś kończy się okres Komunii świętej wielkanocnej. Prosimy o częstsze korzystanie z Sakramentu Pokuty i Pojednania, nie tylko raz w roku, aby stale żyć w przyjaźni z Bogiem i ludźmi. Wiemy jak długie są kolejki przed każdymi Świętami, którym nierzadko towarzyszy pośpiech i zdenerwowanie czy zdążymy się wyspowiadać. Przypominamy, że spowiadamy każdego dnia, podczas poszczególnych Mszy świętych. Każdego dnia jest okazja do spowiedzi.

3. We czwartek, 31 maja, przypada UROCZYSTOŚĆ NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSZTUSA czyli BOŻE CIAŁO. O godzinie 10.00, w kościele Chrystusa Króla rozpocznie się uroczysta Msza święta koncelebrowana przez Kapłanów Miasta, po której wyruszy procesja do naszego kościoła. Nasz ołtarz będzie usytuowany przy kościele, gdyż tu będzie zakończenie procesji. Tradycyjnie, już od wielu już lat w dużych miastach jest tylko jedna procesja eucharystyczna,

która powinna jednoczyć wszystkich wierzących. Zachęcamy do udziału w tej Mszy świętej i procesji oraz do godnego w niej uczestnictwa. Starajmy się nie rozmawiać, aby dać świadectwo swojej wiary, uwielbienia i szacunku dla Najświętszego Sakramentu. Do udziału w tej Mszy świętej zapraszamy wszystkich parafian, którzy tylko mogą wziąć udział także i w procesji. Zapraszamy szczególnie dzieci pierwszokomunijne. Prosimy je, aby przyszły w strojach komunijnych. Prosimy także małe dziewczynki do sypania kwiatów, a chłopców do dzwonienia. Prosimy, aby dzieci do sypania kwiatów, przychodziły przez całą oktawę. Procesja odbywać się będzie po wieczornej Mszy świętej i będzie połączona z odśpiewaniem Litanii do Najświętszego Serca Pana Jezusa. W związku z Mszą świętą o godzinie 10:00 w naszym kościele oraz naszym w niej udziale i procesji, nie będzie Mszy świętej o godzinie 11.00. Na zakończenie procesji będzie Msza święta, ta z godziny 12:30. Po południu Msze święte pozostają bez zmian.

4. W piątek, po Bożym Ciele, nie obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych. Dyspensy udzielił ks. abp Adam Szal.

5. W Stróżach i Płowcach porządek Mszy świętych na Boże Ciało pozostaje bez zmian. Natomiast za tydzień, w niedzielę, Msza święta w Stróżach zostanie odprawiona o godzinie 9.00,

zaś w Płowcach o godzinie 11.00. Będą połączone z procesjami. Na Boże Ciało mieszkańców tych wiosek prosimy na centralne uroczystości.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W Stróżach i Płowcach spowiadać będziemy we środę od godziny 16.00. Prosimy korzystać ze spowiedzi przed lub w czasie Mszy świętych na Boże Ciało. W pierwszy piątek miesiąca spowiadamy od godziny 16.00.

7. W pierwszą sobotę miesiąca wypada nabożeństwo fatimskie. Zaczniemy je o godzinie 17.15. Porządek tego nabożeństwa, jak w każdym miesiącu. Wszystkich serdecznie zapraszamy, aby wsłuchiwać się w przesłanie Maryi płynące z Fatimy, a które jest wciąż aktualne. Na procesję z Najświętszym Sakramentem weźmiemy także Figurę Matki Bożej Fatimskiej. Podczas procesji śpiewać będziemy Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

8. Zaczynają się gorące dni, a nadejdą zapewne nawet upały, które mocno dają znać o sobie. Przypominamy jednak, że kościół jest miejscem świętym i obowiązuje w nim strój przyzwoity.

9. Zapraszamy do lektury prasy katolickiej, gdzie jest wielość ciekawych tematów, które mogą nas zainteresować i ubogacić duchowo czy intelektualnie.



Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Paweł Mendyk, ks. Łukasz Piróg

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email:** farasanok@interia.pl

**Zróżła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com